

Zasypują malownicze podworskie stawy

Ireneusz Dańko

2007-08-03, ostatnia aktualizacja 2007-08-03 19:35



Stawy w Masłomiańcej

Fot. Michał Łepecki / AG

Mieszkańcy Masłomiańcej protestują przeciw likwidacji podworskich stawów przez krakowską firmę INB. - Deweloper chce nam zabrać ostatni skrawek natury! - alarmuje sołtys Dorota Dąbrowska.



Fot. Michał Łepecki / AG

I po stawie?

Malownicze kaskadowe jeziora ciągną się na kilku hektarach wzdłuż drogi powiatowej. Większość powstała grubo ponad sto lat temu jako stawy rybne właścicieli miejscowego dworu.

Po wojnie dziedzica zastąpiła spółdzielnia rolnicza. Kiedy padła, działki ze stawami wykupiły osoby prywatne. Kilka miesięcy temu cały teren nabyła firma INB z Krakowa (powiązana z Biurem Nieruchomości "Północ").

Wywrotki nad wodą

- Nowy właściciel spuścił już wodę z najmniejszego stawu. Z początku myśleliśmy, że chce tylko wyczyścić dno i lepiej zagospodarować brzegi, ale w piątek przyjechały ciężarówki z gruzem... - opowiada radny gminny Marek Kozłowski z Masłomiańcej. Zdenerwowany prowadzi nas nad osuszony staw. Po wodzie została tylko błotnista maź oblepiająca tatarak. Na części brzegu i dna zalega sterta kamieni, ziemi i kawałków betonu. Gruz byłoby więcej, ale w czwartek po

telefonie mieszkańców przyjechała policja.

- Wiali, tylko się kurzyło - opisuje radny Kozłowski reakcje kierowców ciężarówek na widok radiowozu.

Oburzeni mieszkańcy zaczęli zbierać podpisy pod protestem do wojewody i innych urzędów. Zażądali wyjaśnień od władz gminy i powiatu krakowskiego. W Urzędzie Gminy w Michałowicach potwierdzono: inwestor wystąpił o decyzję środowiskową dotyczącą zagospodarowania całego terenu. Koncepcja zakłada likwidację większości z pięciu stawów. Na ich miejscu deweloper chce zbudować m.in. korty tenisowe, hotel, restaurację i stadninę koni.

Zagrożony bączek

- To byłoby barbarzyństwo. Takich stawów nie ma w promieniu kilkudziesięciu kilometrów - ocenia deweloperski projekt Szymon Wójcik z Małopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego. Nad jeziora przyjechał tego samego dnia co policja. - Perkoz, kokoszka, bączek... - wlicza gatunki ptaków wodnych, których siedliska wypatrzył w zaroślach. - Likwidacja tych stawów oznacza zupełne zniszczenie żerowiska bociana białego, który w okolicy ma liczne gniazda.

Zastępca wójta Michałowic Jarosław Sadowski zapewnia, że władze gminy dokładnie badają sprawę. Na razie zwrócił wniosek inwestorowi z powodu "formalnych wad". Sadowski ubolewa, że firma nie skonsultowała się najpierw z mieszkańcami. Nie wyklucza jednak zgody na zasypanie części stawów.

- Ta inwestycja uatrakcyjni Masłomiącą, pozwoli też poszerzyć wąską drogę. Miejscowy plan zagospodarowania dopuszcza tam przecież usługi rekreacyjne. W uchwale nie ma mowy o zachowaniu wszystkich stawów. Ten, który osuszono, nie występuje zresztą jako woda na mapie ewidencyjnej - podkreśla wicewójt Sadowski.

Zabytkowe jeziora

Mieszkańców nie przekonują argumenty gminnych urzędników. W piątek zjawili się w starostwie. Zaapelowali, aby urząd nie zezwolił na zasypanie stawów. Niektórzy podejrzewają, że inwestor tak naprawdę chce pozyskać grunty, aby potem przekwalifikować je na działki budowlane, których cena w Masłomiącej sięga już 20 tys. zł za ar.

Stanisław Pac, zastępca dyrektora wydziału ochrony środowiska, rolnictwa i leśnictwa, uspokaja: - Na razie nie wpłynął do nas żaden wniosek od spółki INB. Stawy w Masłomiącej leżą w strefie częściowej ochrony konserwatorskiej. Nie można więc nic zmieniać bez pozytywnej opinii konserwatora zabytków.

Inwestor nie przejmuje się protestem mieszkańców. - Mamy prawo zagospodarować swój teren - uważa Piotr Sumara, dyrektor generalny INB. Zaprzecza, aby spółka samowolnie zaczęła likwidację pierwszego stawu. - Nic mi nie wiadomo o sypaniu gruzu do stawu. To, że jeździ tam kilka wywrotek, o niczym jeszcze nie świadczy - przekonuje. Firma - jak twierdzi - nie zdecydowała jeszcze, ile stawów zasypie. - Trwają uzgodnienia z architektami. Mamy kilka koncepcji zagospodarowania, żadna nie jest ostateczna - odpowiada Sumara.

Źródło: Gazeta Wyborcza Kraków

<http://miasta.gazeta.pl/krakow/1,35798,4363848.html>